

## Aspekty moralne fantazji seksualnych

"Collectanea Theologica", 75(2005) nr 2, s. 144-159.

Ludzka wyobraźnia jest ogromnym polem doznań i doświadczeń, które powstają w umyśle człowieka niejednokrotnie w sposób spontaniczny. Wśród wielu myśli dobrych i szlachetnych, istnieją także złe, które człowiek sam wytwarza lub pozwala im zawładnąć jego umysłem. Spośród różnych ludzkich słabości najczęściej spotykane w konfesjonale są fantazje seksualne (nieskromne myśli), którym niejednokrotnie towarzyszy masturbacja lub inne działania seksualne.

Nasze analizy poświęcimy fantazjom seksualnym jako zjawisku, które dotyka nie tylko ludzi żyjących w samotności, ale także osoby żyjące w związkach małżeńskich. Dokonując analiz, spróbujemy uwzględnić różne typy marzeń seksualnych, ich przyczyny i częstotliwość występowania. Spróbujemy także zanalizować sferę ludzkich wyobrażeń od strony psychologicznej oraz w świetle arystotelesowsko-tomistycznej teorii poznania.

### 1. Wyobrażenia jako doświadczenie generowane przez człowieka

Wyobraźnia jest pewną zdolnością człowieka do tworzenia wyobrażeń, przewidywania, uzupełniania, odtwarzania i przedstawiania sobie, zgodnie z własną wolą sytuacji, osób, przedmiotów i zjawisk nie widzianych dotąd. Wyobrażenia określa się także terminami: fantazje lub imaginacje. Wyobrażenie, które powstaje w wyobraźni definiowane jest jako obraz przedmiotu, osoby lub sytuacji, które w danej chwili nie oddziałują na zmysły człowieka, lecz bazują na uprzednio dokonanych spostrzeżeniach<sup>1</sup>.

Wyobraźnia jest procesach zachodzącym w psychice człowieka, umożliwiającym przekodowywania informacji zapisanych w kodzie obrazkowym, który może przybierać postać:

- izomorficzną, gdy przekształcenia zachodzą w obrębie tej samej modalności zmysłowej (wzrok, słuch, itp.);
- transmorficzną, gdy przekształcenia zachodzą pomiędzy modalnościami oraz gdy mogą występować wielokrotne przekształcenia reprezentacji obiektu (obiektów) i relacji między nimi<sup>2</sup>.

Nie zależnie od postaci wyobrażeń mają one cechy, które pozwalają odróżnić je od spostrzeżeń lub halucynacji. Należą do nich przede wszystkim:

---

<sup>1</sup> Por. E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski, *Wyobrażenia jako pierwsza forma doświadczenia generowanego przez jednostkę*, w: *Psychologia*, t. II, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 183. Por. także J. Koziński, *Czynności myślenia*, w: *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), Warszawa 1975, s. 357-358; A. Jagiełło, *Człowiek w procesie poznawania*, w: *Psychologia dla teologów*, J. Makselon (red.), Kraków 1990, s. 121-122.

<sup>2</sup> Por. E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski, *Wyobrażenia jako...*, dz.cyt., s. 184.

- wysoki stopień podobieństwa pomiędzy obiektem konstruowanym przez wyobraźnię a realnym obiektem;
- świadomość, że realnie obiekt wyobrażeń nie istnieje w danej chwili w zasięgu zmysłów;
- mniejsza wyrazistość obrazu, jego niestabilność, pulsowanie, mniejsze nasycenia barw;
- konieczność wykorzystania dodatkowych zasobów uwagi, potencjalnie ograniczająca dynamikę innych funkcji psychofizycznych organizmu;
- obraz w wyobraźni jest bardziej wyeksponowany niż towarzyszące mu tło<sup>3</sup>.

Wyobraźnia cechuje się ogromną plastycznością, która pozwala na właściwie nieograniczone możliwości zmian w tworzeniu obrazów na bazie zapamiętanej przez świadomość rzeczywistości. Pozwala ona na dokonywanie zmian czasowych, zmiany miejsca wydarzeń, wyolbrzymianiu rozmiarów obrazu czy pomniejszaniu, zmiany różnych szczegółów, jak: barwa, kontrast, usuwanie i dodawanie różnych elementów, itd<sup>4</sup>.

Wyobraźnię dzieli się na twórczą i odtwórczą. Wyobraźnia odtwórcza, bazująca na danych zarejestrowanych w pamięci, cechuje się dużą wiernością wobec realnie istniejących obiektów. Niektórzy ludzie cechujący się dobrą pamięcią (pamięć ejdetyczna) i rozbudowaną wyobraźnią odtwórczą, potrafią wyobrazić sobie stronę przeczytanej niedawno książki i ponownie cytować jej fragmenty „czytając” z pamięci<sup>5</sup>. Wyobraźnia twórcza jest efektem intencjonalnych działań podmiotu. Wyobraźnia twórcza „buduje” nowe obiekty z elementów obrazów istniejących w pamięci, tworząc swoistą kombinację form, barw oraz okoliczności zarejestrowanych w umyśle zdarzeń. Operacje wykonywane przy tworzeniu wyobrażeń twórczych mają charakter transmorficzny, czyli występują w nich przejścia między różnymi modalnościami. Jeśli wyobraźnia twórcza dotyczy tylko jednego elementu, może zachodzić przypisywanie mu nowych właściwości: animacji czy inwersji barwnej<sup>6</sup>.

Wyobraźnia wpływa w znacznym stopniu na powstawanie emocji wtórnych<sup>7</sup>, które pojawiają się w wyniku specyficznej interpretacji znaczeniowej struktury sytuacji. Rozwijając tę ideę A. Damasio, podaje etapy powstawania emocji wtórnych:

- człowiek podejmuje analizę osoby lub sytuacji. W swojej analizie wykorzystuje wyobrażenia, które dotyczą różnych stosunków z daną osobą, refleksji dotyczących danej sytuacji, konsekwencji dalszych zachowań, itd. Wyobrażenia te mogą mieć charakter werbalny lub nie werbalny. Od strony neuroanatomicznej odpowiada im pobudzenie odpowiednich płatów kory czuciowej;
- na poziomie podświadomym sieci nerwowej kory przedczołowej reagują na sygnały wynikające z przetwarzania tych wyobrażeń. W sieciach tych znajdują się reprezentacje zawierające wiedzę na temat tego, jakie emocje w dotychczasowym doświadczeniu jednostki pojawiały się w odpowiedzi na daną sytuację;
- reakcja kory przedczołowej jest wysyłana do „mózgu emocjonalnego”, czyli do ciała migdałowatego i całego układu limbicznego, który wyzwala autonomiczne i behawioralne przejawy emocji<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Por. tamże.

<sup>4</sup> Por. tamże.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 186. Por. także J. Koziński, *Czynności myślenia...*, dz.cyt., s. 123.

<sup>6</sup> Por. E. Zdankiewicz-Ściagała, T. Maruszewski, *Wyobrażenia jako...*, dz.cyt., s. 186-187. „Słynny chemik niemiecki, Kekulé, rozwiązując problem uporządkowania atomów węgla w cząsteczce benzenu, zobaczył we śnie węża (złożonego z sześciu atomów węgla), który próbował złapać własny ogon”. Tamże, s. 187. Por. także J. Koziński, *Czynności myślenia...*, dz.cyt., s. 123.

<sup>7</sup> Emocje pierwotne wyzwalane są przez z góry określone bodźce i opierają się na mechanizmach wrodzonych. Por. E. Zdankiewicz-Ściagała, T. Maruszewski, *Wyobrażenia jako...*, dz.cyt., s. 199.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 199-200.

Z powyższych analiz należy uwypuklić dwa ważne aspekty: wyobrażenie jest obrazem pewnej rzeczywistości doświadczanej przez zmysły człowieka, która przetwarzana w jego świadomości może tworzyć wyobrażenia twórcze lub odtwórcze. Ponadto wyobrażenia nigdy nie pozostają obojętne dla emocjonalności człowieka i pod ich wpływem przeżywa określone uczucia, adekwatne do przeżywanych fantazji.

## 2. Arystotelesowsko-tomistyczna teoria poznania

Starożytne koncepcje człowieka oscylowały wokół problematyki duszy, którą próbowano osadzić w oderwaniu od ciała (Platon) albo utożsamiano ją z ciałem (Demokryt). Przełomu w tej kwestii dokonał Arystoteles, który dał początek idei hylemorfizmu, łącząc na stałe duszę z ciałem człowieka i tworząc *compositum*, w którym dusza stanowiła formę ciała (materii). Poszczególne funkcje duszy Arystoteles ułożył hierarchicznie, stawiając na wyższym poziomie te, które mogą być wykonywane bez pomocy niższych (myślenie stoi wyżej niż postrzeganie, które potrzebuje do funkcjonowania zmysłów). W ten sposób wyróżnił on trzy funkcje i odpowiedzialne za nie trzy rodzaje dusz w człowieku:

- dusza roślinna: odpowiedzialna za odżywianie organizmu i jego wzrost;
- dusza zwierzęca: zdolna do postrzegania, z którym wiążą się przyjemność i przykrość. Stąd więc dusza ta wyposażona jest w uczucia i popędy, by móc pragnąć przyjemności, a unikać przykrości;
- dusza rozumna: najwyższy poziom duszy, przysługujący tylko człowiekowi. Rozum poznaje (rozum teoretyczny) i kieruje wolę ku poznaniu dobru (rozum praktyczny). Arystoteles jako pierwszy wprowadził pojęcie rozumu czynnego i biernego. Rozum bierny operuje materialem, który dostarczają mu zmysły, wyabstrahowując z niego pojęcia. Rozum czynny zaś wprawia ów pierwszy w ruch, sam pozostając pierwszą przyczyną sprawczą jego działania<sup>9</sup>.

Myśl tę podjął św. Tomasz z Akwinu, który uporządkował arystotelesowskie rozumienie duszy ludzkiej i uzupełnił je o średniowieczną myśl filozoficzno-teologiczną. Nasze wrażenia zmysłowe zostają przeświecone tzw. małym światłem (*parvum lumen*) intelektu czynnego, a następnie zostają przyjęte przez intelekt możnościowy, jako odmaterializowane i uduchowione pojęcie<sup>10</sup>. Działanie to, zwane procesem abstrakcji, polega na odizolowaniu tego, co ogólne, a przejście do tego, co stanowi istotę danego bytu. Dopiero tak „obrobiony” materiał przejmuje intelekt możnościowy, tworząc pojęcie<sup>11</sup>. Dla Tomasza istotne jest, że dusza za pomocą intelektu czynnego „odziera” byt z tego, co materialne, przypadłościowe i jednostkowe, a tworzy z niego niematerialne pojęcie.

W swoich dociekaniach Akwinata stara się ukazać, że zasada intelektualnego rozumowania w człowieku nie jest kolejnym złożeniem hylemorficznym, lecz istnieje w sposób niezależny od jakiegokolwiek złożenia<sup>12</sup>. Uzasadnia to, opierając się na myśli Arystotelesa, który stwierdza, że intelekt poznaje za pomocą ciała<sup>13</sup>. Jednak intelekt sam w sobie działa niezależnie od organów cielesnych (zmysłowych), ponieważ intelekt musi być

<sup>9</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1999, s. 117-118.

<sup>10</sup> Por. S. Swieżawski, *Św. Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 168-170.

<sup>11</sup> Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 236.

<sup>12</sup> Por. „Manifestum est autem quo principium quo homo intelligit est forma habent esse in se, et non solum sicut quo aliquid est”. Tomasz z Akwinu, *Quaestiones disputatae, De anima*, (DA), a. 14, c, Rzym 1953.

<sup>13</sup> Por. Arystoteles, *O duszy*, III, 429a, tłum. P. Siwek, Warszawa 1988, s. 125-126.

wolny od tego wszystkiego, co sam przyjmuje i analizuje<sup>14</sup>. Intelpekt dzięki swojej abstrakcji wydobywa z poznawanego obiektu tylko to, co jest w nim niematerialne. Gdyby nie było tego procesu, w każdym akcie poznawczym człowiek stawałby się poznawanym bytem. Dzięki takiemu przebiegowi poznania, intelekt wytwarza sobie pojęcia o poznawanym przedmiocie<sup>15</sup>.

Z dokonanych analiz wyłaniają się kolejne istotne dla naszej refleksji elementy. Przede wszystkim należy podkreślić, że obraz powstający w umyśle (wyobrażenie) jest całkowicie odmaterializowany i stanowi tylko pojęcie poznawanej przez zmysły rzeczywistości, stąd nie można utożsamiać wyobrażenia z rzeczywistością, której jest on obrazem (fantom<sup>16</sup>).

### 3. Fantazje seksualne w ocenie współczesnej medycyny

Fantazje seksualne, których w codziennym życiu doświadcza wielu ludzi, stanowią w węższym znaczeniu „wyobrażeniowe przedstawienie sobie sytuacji seksualnych”<sup>17</sup>. W szerszym znaczeniu są one rozumiane jako wyobrażenia o treści erotycznej, które mogą występować w marzeniach, zarówno spontanicznych, jak i prowokowanych poprzez oddziaływanie materiałów o treści erotycznej<sup>18</sup>.

W minionym stuleciu zostało przeprowadzonych wiele badań nad ludzką seksualnością, w tym także nad fantazjami seksualnymi.

Autor	Rok	Wyniki badań <sup>19</sup>
Kinsey	1953	84% populacji mężczyzn i 31% kobiet ujawnia fantazje seksualne;
Wagman	1967	fantazje seksualne częściej występują u mężczyzn;
Levi	1969	fantazje seksualne wywołują większe podniecenie u mężczyzn niż u kobiet;
Cohen	1973	w sferze snów seksualnych mężczyźni częściej miewają sny o treści agresywnej, a kobiety nieprawdopodobnej;
De Castle	1974	w swoich snach mężczyźni częściej przeżywają dominację nad nieznanymi kobietami, zaś kobiety śnią na ogół znane sobie osoby;
Forster	1975	u dojrzewających chłopców dominują symbole falliczne, zaś u

<sup>14</sup> Por. „Intelligere enim, ut Philosophus probat [...] non est actus expletus per organum corporale. Non enim possent inveniri aliquod organum corporale quod esset receptivum omnium naturarum sensibilium; praesertim quia recipiens debet esse denudatum a natura recepti, sicut pupilla caret colore. Omne autem organum corporale habet naturam aliquam sensibilem. Intellectus vero quo intelligimus est cognoscitivus omnium sensibilium naturarum; unde impossibile est quod eius operatio, quae est intelligere, exerceatur per aliquod organum corporale. Unde apparet quod intellectus habet operationem per se, in qua non communicat corpus”. DA, a. 14, c.

<sup>15</sup> Por. E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965, s. 193. Por. także S. Wroński, *Średniowieczna filozofia osoby ludzkiej*, „Studia Mediewistyczne” 23(1984) z. 1, s. 98; tenże, *Osoba ludzka na tle ogólnego pojęcia osoby i nauki o człowieku u św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Mediewistyczne” 22(1983) z. 2, s. 123.

<sup>16</sup> „Fantom – widziadło, zjawia, przywidzenie, złudzenie”. *Słownik Języka Polskiego*, t. II, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1960, s. 813.

<sup>17</sup> Z. Lew-Starowicz, *Encyklopedia erotyki*, Warszawa 2004, s. 186.

<sup>18</sup> Por. tamże. Por. także L. Aresin, K. Starke, *Leksykon erotyki*, tłum. K. Jachimczak. R. Wojnakowski, Warszawa 1998, s. 87.

<sup>19</sup> Por. tamże.

Hessellund	1976	dziewcząt żeńskie; mężczyźni częściej miewają fantazje i częściej występują w nich obce osoby;
Byrne	1978	u mężczyzn w fantazjach seksualnych częściej występują obce osoby i seks grupowy, a u kobiet znane i kochane osoby oraz treści homoseksualne;
Mc Conley i Swann	1978	u mężczyzn dominują fantazje realne, a u kobiet imaginacje;
Sue	1979	u mężczyzn często są fantazje seksualne nie wiążące się z osobą partnerki, a u kobiet są częstsze z osobą partnera i przebiegiem współżycia z nim;
Glenn Heiman	1980 1981	u mężczyzn przeważają treści seksualne i sadomasochistyczne; fantazje seksualne u mężczyzn silniej działają na reakcje genitalne niż u kobiet;
Wolfe	1981	na 15 tys. badanych kobiet w wieku 16-34 lat tylko 2,5% nie fantazjowało.

Z powyższych badań wynika, że o wiele częściej fantazje seksualne mają mężczyźni, którzy marzą o kontaktach seksualnych z obcymi kobietami i niejednokrotnie fantazje te są przesycone perwersyjnością seksualną. Kobiety natomiast bardziej preferują w swoich fantazjach osoby znane i kochane, z którymi łączy je więź uczuciowa. Stąd jeśli już mają jakieś fantazje seksualne, sięgają w nich po obrazy osób najbliższych.

Przyczyn fantazji seksualnych badacze doszukują się w czynnikach fizjologicznych podtrzymujących napięcie seksualne przez ośrodkowy układ nerwowy, ogólną aktywacją ośrodków sterujących reaktywnością seksualną, metabolizmem neuroprzekaźników. Inni badacze przyczyny fantazji widzą w czynnikach psychogennych: potrzebie nowości, uzewnętrznianiu się wewnętrznych konfliktów, podświadomym sporze świata realnego z ukrytymi potrzebami, lękiem, itd. Jeden z bardziej znanych badaczy tej materii N. Friday, fantazje seksualne postrzega jako wyraz frustracji, potrzeby wzbogacenia seksu, gry wstępnej. Dokonane analizy i badania fantazji seksualnych u wielu ludzi pozwala stwierdzić, że mają one znaczenie jako:

- forma przedłużenia „tu i teraz” w życiu seksualnym;
- wyrażanie potrzeby i życzenia dotyczące osoby, sytuacji, sztuki miłosnej;
- wyraz kompensacji własnych problemów i trudności;
- odtwarzanie wspomnień, własnych doświadczeń;
- ujawnianie własnych potrzeb, preferencji, podświadomości.

Z powyższych analiz wynika, że fantazje seksualne na ogół są wyrazem ukrytych pragnień czy też lęków, które uzewnętrzniają się właśnie w ten sposób. Osoby uciekające w świat nierealnych marzeń często przeżywają pewne trudności w swoim środowisku lub są spragnione doznań, które z różnych względów są dla nich nieosiągalne<sup>20</sup>.

Badania wykazują, że fantazje seksualne mijają wraz z wiekiem: ok. 20% młodych osób w wieku 18-22 lat ujawnia skłonności do fantazji seksualnych, w wieku 28-35 lat, już tylko 8%, zaś badani powyżej 60 roku życia – 1%. Znacznie częściej fantazje seksualne snują mężczyźni (ok. 84%) niż kobiety (31%)<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 187.

<sup>21</sup> Por. tamże.

Reakcje człowieka na fantazje seksualne są uzależnione od poziomu wyjściowego napięcia seksualnego: im on jest wyższy, tym silniejsze reakcje fizjologiczne i psychiczne. Do reakcji fizjologicznych należy zaliczyć: pobudzenie autonomicznego układu nerwowego, erekcję, wzrost poziomu kwaśnej fosfatazy<sup>22</sup> w moczu i zwiększony poziom testosteronu we krwi. Reakcje psychiczne na fantazje seksualne dzieli się na: proseksualne – podniecenie i przyjemność, ambiwalentne, nastrojowe i antyseksualne – uczucie wstrętu i niechęci połączone z agresją<sup>23</sup>.

Wielu badaczy tego zagadnienia uważa, że marzenia seksualne działają podobnie jak afrodyzjaki, powodując zniekształcenia rzeczywistości. Niejednokrotnie fantazje seksualne towarzyszące masturbacji, mogą stać się przyczyną dewiacji seksualnych, jeśli tego typu treści w nich dominują. Inni badacze wykazują ich dobrodziejstwo w postaci uwolnienia się od lęków seksualnych, wzrostu tolerancji wobec różnych zachowań seksualnych, ogólne zwiększenie aktywności seksualnej w różnych formach<sup>24</sup>.

Stan współczesnej wiedzy medycznej ukazuje, że fantazje seksualne stanowią pewien przejaw aktywności płciowej i stanowią, jeśli nie są we właściwy sposób kontrolowane, pewne zagrożenie dla psychiki człowieka. Przeprowadzone analizy dowodzą, że na marzenia seksualne bardziej podatni są mężczyźni niż kobiety, stąd też oni częściej mają kłopot z nieopanowanymi myślami, które na drodze marzeń odtwórczych i twórczych rodzą się w ich umysłach.

#### 4. Ocena moralna fantazji seksualnych

Fantazje seksualne na drodze wyobrażeń twórczych lub odtwórczych mogą pojawiać się w sposób niezależny od woli człowieka i dotyczą na ogół różnych form aktualizowania popędu seksualnego. Marzenia te niejednokrotnie stanowią bardzo rozbudowaną fabułę i mogą dotyczyć zarówno współmałżonka, jak i osób nie pozostających w związku sakramentalnym. Jednak, by mówić o odpowiedzialności moralnej za „złe myśli”, należy zdać sobie sprawę z dobrowolnego i świadomego upodobania w tego rodzaju obrazach. Odróżnić należy tu pragnienie, które może być grzeszne, gdy dotyczy osoby, z którą podmiot pragnień nie pozostaje w związku sakramentalnym<sup>25</sup>. Pragnienie zjednoczenia cielesnego dotyczące osoby współmałżonka nie jest traktowane jako zło moralne.

##### 4.1. Pożądanie a pożądliwość

Każdy akt seksualny charakteryzuje się pewnymi następującymi po sobie etapami, które wprowadzają małżonków w świat intymnych przeżyć i doznań (orgazm). U podstaw ludzkiej skłonności do fizycznego jednoczenia się z drugą osobą odmiennej płci jest pożądanie – stan psychiki, który odbiera drugą osobę jako wartość w całej rozciągłości jej człowieczeństwa.

Postawą odmienną od pożądania i związanej z nim erotyki jest seksualizm, z którym w sposób istotny wiąże się pożądliwość (por. Jk 1,14-15; 1J 2,16-17), prowadząca do zagubienia oblubieńczego charakteru ciała, które w oderwaniu od osoby traktowane jest jak przedmiot

---

<sup>22</sup> Fosfataza – enzymy należące do grupy hydrolaz rozkładające estry fosforanowe na fosforan oraz alkohol. Kwaśna fosfataza jest enzymem występującym w surowicy krwi aż w 6 izoformach i dalszych ich wariantach oraz fosfataza kwaśna prostaty, wydzielana przez gruczoł krokowy. Por. N. Boss, R. Jäckle, *Podręczny leksykon medycyny*, tłum. R. Aleksandrowicz i in., Wrocław 1996, s. 187-188.

<sup>23</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Encyklopedia erotyki...*, dz.cyt., s. 189..

<sup>24</sup> Por. tamże. Por. także D. Ange, *Twoje ciało stworzone do miłości*, tłum. J. Pleciński, Poznań 1994, s. 68-69.

<sup>25</sup> Por. S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 178.

użycia<sup>26</sup>. Innego znaczenia nabiera również wzajemne „przynależenie” osób, które mogą wyrażać się o sobie w kategoriach „mój” – „moja”, gdyż taki właśnie jest język miłości<sup>27</sup>. Takie podejście skazuje obojga małżonków na traktowanie siebie nawzajem jak przywłaszczony przedmiot, gdzie nie może już być mowy o komunii osób (*communio personarum*) i darze, ofiarowanym sobie wzajemnie<sup>28</sup>.

Pożądliwość i seksualizm stanowią wypaczoną formę erotyzmu – pozbawioną miłości. Dominuje w nich chęć zaspokojenia wywołanego przez pożądliwość napięcia seksualnego. Człowiek postrzega drugą osobę w kategoriach przedmiotu, który może stać się dla niego obiektem doznań seksualnych. Najpierw poprzez rozbudzoną fantazję seksualną, która potęguje w nim pragnienie fizycznego spełnienia marzeń. Druga osoba wraz z jej bogactwem wewnętrznym nie ma większego znaczenia, liczy się bowiem tylko to, co w danej chwili jest uchwytnie dla zmysłów, a więc świat barw, kształtów i zapachów. Kobieta i mężczyzna są w tej sytuacji często postrzegani właśnie przez pryzmat owych wyznaczników „atrakcyjności” zewnętrznej, która stanowi jedyne kryterium „przydatności” seksualnej.

Podsumowując powyższe analizy należy pokazać pewną zależność, która cechuje zdrowe relacje seksualne w małżeństwie:

**Bóg → miłość → pożądanie → erotyzm**

Natomiast chore relacje seksualne można zobrazować następującym diagramem:

**Cieleśność → egoizm → pożądliwość → seksualizm**

Wyjaśniając poszczególne elementy składowe obu diagramów należy zwrócić uwagę, iż źródła obu postaw w akcie seksualnym są diametralnie różne. W pierwszym przypadku u źródeł erotyzmu stoi Bóg jako jedyne źródło ludzkiej miłości oblubieńczej. Bóg stwarzając człowieka, jako pierwszy obdarował go miłością i wlał ją w ludzkie serce. Człowiek bowiem musi kochać, by móc realizować siebie, zawsze jednak „z” i „dla” drugiego człowieka. W momencie, gdy spotyka osobę płci odmiennej, którą pokocha miłością bezinteresowną taką, którą Chrystus miłuje swój Kościół, łączy się z nią w sakramencie małżeństwa tak ściśle, że oboje stają się jednym ciałem. Wyrazem tego oblubieńczego związku jest pragnienie bliskości fizycznej, intymnego zjednoczenia, a innymi słowy ofiarowania sobie nawzajem tego, co człowiek ma najcenniejszego. W takim klimacie rodzi się erotyzm – miłosne zjednoczenie. Na każdym z etapów dochodzenia do intymnego spotkania i zawiązania miłosnej wspólnoty dusz, serc i ciał, obecny jest Bóg, który przenika je swoim miłosnym spojrzeniem i błogosławieństwem.

Jako fundament drugiej opcji przyjmuje się cielesność, w rozumieniu naturalnego popędu seksualnego, nad którym człowiek nie chce panować siłą swego rozumu i woli, lecz kierując się egoistyczną postawą, szuka jego zaspokojenia. Nieokiełznana cielesność w połączeniu z postawą nastawioną na użycia, rodzi pożądliwość, w której Jakub widzi jedną z głównych przyczyn ludzkiej grzeszności (por. Jk 1,14-15), zaś Chrystus ukazuje ją jako źródło cudzołóstwa (por. Mt 5,28). Konsekwencją takiego ciągu przyczynowego jest seksualizm –

<sup>26</sup> Por. B. Bassa, *Przeciw godności człowieka*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 257-258.

<sup>27</sup> Por. Jan Paweł II, *Pomiędzy darem a przywłaszczeniem*, Audiencja generalna 23.07.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, nr 3.

<sup>28</sup> Por. tamże, nr 1.

akt seksualny pozbawiony głębszej motywacji, odarty z miłości i bezinteresowności, przesycony zaś chęcią wyzycia się seksualnego.

## 4.2. Życie płciowe jako znak miłości

Stwórca, dając życie mężczyźnie i kobiecie, oddaje ich sobie nawzajem w darze (Rdz 2,23-25). Ona staje się dla niego darem, a jego przyjęcie pozwala kobiecie odnaleźć samą siebie. „Męskość” przyjmując dar „kobiecości” pozwala na wzajemne odkrywanie się mężczyzny i kobiety<sup>29</sup>. Okrzyk wydany przez mężczyznę (por. Rdz 2,23) daje wyraz zachwytu, ale także odkrycie poprzez ciało pomocy i dopełniania dla mężczyzny. Męskość, jak i kobiecość realizują się bowiem w drugiej płci. Ciało więc odczytuje się w kategoriach daru dla drugiej, równej, choć odmiennej płci<sup>30</sup>.

Biblijna „Pieśń chwały” na cześć miłości erotycznej znajduje się w *Pieśni nad pieśniami* (Pnp), księdze Starego Testamentu, która opisuje miłość dwojga ludzi poprzez poetycką metaforę ogrodu. Tekst ten nawiązuje bowiem do wizji raju jako miejsca rozkoszy, za którą tęskni człowiek (por. Pnp 4,12-13). Intymna relacja wyrażona jest w formie zaproszenia do ogrodu, gdzie mężczyzna może spożywać wyborne owoce. Mężczyzna przyjmuje zaproszenie swej oblubienicy (por. Pnp 4,12-5,1). Gdy są już bardzo blisko siebie, on opisuje jej usta porównując je do wybornego wina, ona zaś, przerywając mu, mówi, że „płynie ono delikatnie dla mego ukochanego, zwilżając wargi i zęby” (Pnp 7,10). Mężczyzna całując kobietę opiewa piękno jej warg, które przypominają najśłodszy miód, który można zbierać spod jej języka (por. Pnp 4,11). Ona z kolei wyznaje, że usta jej ukochanego są samą słodkością (por. Pnp 5,16) i pragnie jego pocałunków (por. Pnp 1,2). Oblubieniec porównuje swą ukochaną do drzewa palmowego, na które pragnie się wspiąć, by zrywać z niego dojrzałe owoce, ukryte pośród gałęzi. Mężczyzna zwraca swą myśl ku piersiom ukochanej, które pragnie smakować jak grona winne (por. Pnp 7,9). Gdy mężczyzna sięga po te owoce, kobieta poruszona wyznaje, że zapach jego ciała jest dla niej woreczkiem mirry i henny położonym wśród piersi oblubienicy (por. Pnp 1,13n). Mężczyzna spoczywając u boku ukochanej na łożu pośród zieleni, zachwyca się jej pięknem, wykrzykując w uniesieniu: „O, jak piękna jesteś przyjaciółko moja” (Pnp 1,15). Tych kilka przykładów obrazuje atmosferę *Pieśni nad pieśniami* pełną subtelnego i delikatnego erotyzmu. Całość intymnego opisu dopełnia pewna tajemniczość pełna niedopowiedzeń, co jeszcze bardziej oddziałuje na czytelnika<sup>31</sup>. „Wypowiadane przez oblubieńców słowa miłości koncentrują się więc na «ciele», nie tyle dlatego, że stanowi ono samo dla siebie źródło wzajemnej fascynacji, ale przede wszystkim dlatego, że na nim zatrzymuje się wprost i bezpośrednio owo przejęcie drugim człowiekiem, drugim – kobiecym lub męskim – «ja», które w wewnętrznym poruszeniu serca inicjuje

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Wymiana daru ciała tworzy autentyczną wspólnotę*, Audiencja generalna 06.02.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, nr 5. Por. także tamże, nr 2-3.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Objawienie i odkrycie oblubieńczego sensu ciała*, Audiencja generalna, 09.01.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, nr 4. Por. także J. Grzeškowiak, *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. L. Szafranski (red.), Lublin 1985, s. 29-30.

<sup>31</sup> Por. K. Knotz, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków 2001, s. 146-147. Por. także R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, tłum. J. Grosfeld, Poznań 1995, s. 148.



miłość. Miłość też wyzwala szczególne przeżycie piękna, które koncentruje się na tym, co widzialne, chociaż ogarnia równocześnie całą osobę<sup>32</sup>.

Miłość ukierunkowuje ludzkie pragnienia ku drugiej osobie i sprawia, że istota ludzka zmierza w sposób świadomy i dobrowolny do miłostnego zespolenia z osobą kochaną. Miłość małżeńska, która winna być miłością na wskroś ludzką i pełną, obejmuje swoim zasięgiem dobro całej osoby, umożliwiając nadanie duchowo-cieleśnym środkiem wyrazu szczególnej godności i przyjaźni małżeńskiej. Taka miłość, która łączy w sobie to, co ludzkie i Boskie, prowadzi do wolnego obdarowanie się małżonków sobą nawzajem, które wyraża się w czułym odnoszeniu się do siebie oraz w aktach miłosnych, podejmowanych przez obojga małżonków. Każdy akt małżeński jest szczególnym wyrazem osobowej miłości, a przez to nabywa moralnej godności, ubogaca małżonków oraz przepelnia ich serca radością i wdzięcznością<sup>33</sup>.

#### 4.3. Akt seksualny – widzialnym znakiem jedności

Mężczyzna i kobieta jednoczą się w małżeństwie, czego wyrazem jest także współżycie seksualne. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Użyte tu hebrajskie słowo *dabak* oznacza w dosłownym tłumaczeniu „przylepić się”. Słowo to zostało także wielokrotnie użyte w tym samym znaczeniu w odniesieniu do Boga-Jahwe (por. Pwt 10,20. 11,22. 13,5. 30,2; Joz 22,5). Słowo to wyraża więc w pełni osobową więź, zarówno w sferze ducha, jak i ciała<sup>34</sup>.

Z punktu widzenia etycznego chodzi o to, by nie odwracać naturalnego biegu wydarzeń. Fundamentem bowiem zjednoczenia małżeńskiego jest obiektywna miłość, która uprawnia do podjęcia współżycia seksualnego. Warto w tym miejscu przybliżyć rozróżnienie miłości obiektywnej i subiektywnej. Miłość subiektywna jest jakimś stanem psychologicznym, przeżyciem wywołanym przez wartość seksualną, która została odkryta w drugiej osobie. Natomiast miłość o profilu obiektywnym jest faktem międzyosobowym, pewną wzajemnością i przyjaźnią opartą na wspólnocie w dobru. Miłosne zjednoczenie małżonków, aby nie stało się „możliwym przedmiotem użycia”, musi mieć określony cel, którym jest prokreacja – otwartość i gotowość na przyjęcie ewentualnego potomstwa<sup>35</sup>.

W Eucharystii dokonuje się swoiste zjednoczenie człowieka z Bogiem, Eucharystia objawia się bowiem „jako zwieńczenie wszystkich sakramentów, dzięki którym osiągamy doskonałą komunię z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzoną Synem dzięki działaniu Ducha Świętego. /.../. W Eucharystii w odróżnieniu od każdego innego sakramentu tajemnica komunii jest tak doskonała, iż prowadzi do szczytu wszelkich dóbr, to tu znajduje swój kres wszelkie ludzkie pragnienie, ponieważ tu otrzymujemy Boga i Bóg wchodzi w doskonałe zjednoczenie z nami”<sup>36</sup>. W Eucharystii następuje owo tajemnicze przeniknięcie i zespolenie

<sup>32</sup> Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. s. 84.

<sup>33</sup> Por. J. Enichlmayr, *Narodziny przymierza małżeńskiego*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 360. Por. także K. Imieliński, *Erotizm*, Warszawa 1973, s. 57; J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 77.

<sup>34</sup> Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999, s. 149.

<sup>35</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 32. Por także tamże, s. 113-114.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”*. *O Eucharystii w życiu Kościoła*, (EdE), Watykan 2003. nr 34. Por. także *Katechizm Kościoła Katolickiego*, (KKK), Poznań 1994, nr 1382, 1391-1392, 1416; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, 28.05.1992, nr 5-6, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Z. Zimowski, J. Królikowski (red.), Tarnów 1995, s. 392-393.

Chrystusa z człowiekiem. Dokonuje się ono nie tylko w sferze ducha, ponieważ Ciało Chrystusa przyjmujemy w sposób fizyczny, jako swoisty pokarm. Tak więc owo zjednoczenie przebiega na dwóch poziomach: fizycznym, poprzez ciało, które przyjmuje Eucharystię oraz duchowym, gdyż Chrystus jako istota duchowa działa w sferze ludzkiego ducha. Analogiczne zjawisko zachodzi w komunii małżeńskiej, jak wyznaje pewna kobieta: „Dowiodł mi, że mnie kocha. Gdy jest w moim ciele, istnieję tylko dla niego, należę tylko do niego. Dla mnie kochać to jest coś bardzo pięknego, jeśli człowiek jest z kimś, o kim wie, co czuje on do ciebie w swoim sercu”<sup>37</sup>. Wprawdzie nie po każdej Komunii świętej człowiek może podpisać się pod tego rodzaju słowami, to jednak ukazana w tych dwóch tekstach analogia jest bardzo wymowna. Chrystus w Eucharystii oddaje się człowiekowi, zaś w zjednoczeniu seksualnym małżonkowie powierzają się sobie nawzajem. Motywem przewodnim obu aktów jest miłość, która sprawia, że osoba ludzka dąży do zjednoczenia z obiektem swojej miłości.

Psychologia zna zjawisko „doznań szczytowych”, wśród których wyróżnia się narodziny dziecka czy śmierć osoby kochanej. Człowiek ma wtedy wrażenie bycia blisko Absolutu. Do takich zjawisk może należeć także akt seksualny, który może stać się okazją do zjednoczenia z Bogiem. Akt małżeński w tym kontekście staje się modlitwą ciał<sup>38</sup>.

Biblijnym obrazem takiego zjednoczenia jest małżeństwo Tobiasza i Sary. W obliczu niebezpieczeństwa ze strony złośliwego ducha Asmodeusza, który zabił kolejnych siedmiu mężów Sary w czasie nocy poślubnej, a teraz zagraża Tobiaszowi, oboje zwracają się do Boga w następującej modlitwie: „Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych, i niech będzie uwielbione imię Twoje na wieki przez wszystkie pokolenia! Niech Cię uwielbiają niebiosy i wszystkie Twoje stworzenia po wszystkie wieki. Tyś stworzył Adama i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomocnicę podobną do niego. A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawego. Okaż mi i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości! I powiedzieli kolejno: Amen, amen!” (Tb 8,5-8).

Klimat miłości Sary i Tobiasza diametralnie się różni od namiętnych wyznań *Pieśni nad pieśniami*. Wspólna modlitwa małżonków i zaproszenie Boga do ich współżycia pogłębia znaczenie aktu seksualnego, który jest rozumiany nie tylko jako znak miłości, lecz także jako czas i miejsce obecności Boga<sup>39</sup>. „Można powiedzieć, że wraz z tą modlitwą zarysowuje się właściwy dla sakramentu wymiar liturgii, której słowo jest słowem mocy. W tym słowie liturgii dopełnia się sakramentalny znak małżeństwa, zbudowany w jedność mężczyzny i kobiety. Tobiasz i Sara przemawiają językiem szafarzy sakramentu, świadomych tego, że w przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety właśnie poprzez «mowę ciała» wyraża się i urzeczywistnia tajemnica, która ma swe źródło w Bogu samym”<sup>40</sup>. Modlitwa Sary i Tobiasza jest modlitwą uwielbienia i dziękczynienia. Oboje dziękują Bogu za stworzenie i w tym kontekście jako mężczyzna i kobieta pragną, zgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy, stać

---

<sup>37</sup> D. Ange, *Twoje ciało stworzone do życia*, tłum J. Pleciński, Poznań 1996, s. 127. Por. także K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz.cyt., s. 92; S. B. Giraldo, *Małżeństwo jako wspólnota. Źródła trudności, stan aktualny i perspektywy na przyszłość*, „Homo Dei” 267(2003) z. 2, s. 60-61; J. Troska, *Moralność...*, dz.cyt., s. 69; A. Leonard, *Ciało, osoba, miłość*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, J. Życiński (red.), Tarnów 1993, s. 92. Autorka tegoż listu uważa, że kapłani nigdy nie będą w stanie zrozumieć do końca sensu Eucharystii, ponieważ nigdy nie doznali miłosnego zjednoczenia z kobietą. Ekstaza, której doznaje w miłosnym zjednoczeniu z drugą osobą, powinna przypominać stan zjednoczenia z Chrystusem w komunii świętej. Por. D. Ange, *Twoje ciało stworzone do życia...*, dz.cyt., s. 128.

<sup>38</sup> Por. K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz.cyt., s. 196-197.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 178-179.

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Sakrament...*, dz.cyt., s. 104-105.

się „jednym ciałem”. Wzajemne zjednoczenie małżonków winno stać się prawdziwym zjednoczeniem dusz – wzajemnym darem dla siebie. Małżonkowie proszą, by mogli wytrwać w miłości przez całe życie. Wypowiedziane na końcu *Amen* wypełnia się mocą wypowiedzianego słowa, za którym stoi autorytet samego Boga. Obecność Stwórcy wypełnia ich małżeńskie łożo, a śmierć do tej pory w nim panująca zostaje pokonana<sup>41</sup>.

Jedność małżeńska wyrażona w akcie seksualnym jest odbiciem jedności Trójcy Świętej oraz tej jedności, jaką człowiek nabywa w sakramentach, a szczególnie w komunii Eucharystycznej. Bóg schodząc w ludzkie sprawy, podnosi je i nadaje im właściwą godność, a tym samym przenika je sobą tak, że stają się święte. Akt małżeński jest aktem zaproszenia skierowanym ku Bogu, który jako dawca miłości, jedności i życia, ma w nim swój udział.

#### 4.4. Prokreacyjny wymiar pożycia seksualnego

Każdy akt seksualny powinien być otwarty na płodność, czyli małżonkowie muszą mieć świadomość słowa „może”, które w ich umyśle musi rozbrzmiewać wołaniem: „mogę być ojcem”, „mogę być matką”. Bez tej świadomości relacje seksualne są nieusprawiedliwione, gdyż opierałyby się tylko na wartości *sexus*, nie zaś na afirmacji i wartości osoby ludzkiej<sup>42</sup>.

Istotą Boga jest życie. Bóg sam jest życiem. Prokreacja więc jest wejściem w istotę Boga-Życia. Małżonkowie uczestniczą w szczególnej tajemnicy życia, do której dopuścił ich Stwórca. Nakaz Boży skierowany do pierwszego człowieka zobowiązuje go do podtrzymania życia na ziemi (por. Rdz 1,28). Zatem przez prokreację mężczyzna i kobieta uczestniczą w dziele stworzenia, a więc mogą patrzeć na siebie jako na rozumnych współtwórców nowego człowieka. Każdy akt seksualny, oprócz wymiaru cielesnego, powinien wyływać z duchowej miłości. Moment poczęcia się nowego życia jest także momentem poczęcia się nowego ducha, który substancjalnie jest złączony z ciałem. Bez tego faktu niemożliwe jest zrozumienie, jak ludzki embrion może rozwijać się w łonie kobiety-matki<sup>43</sup>. W akcie seksualnym małżonków dokonuje się spotkanie dwóch porządków: porządku natury, zmierzającego do rozrodczości, oraz porządku osobowego, który wyraża się w miłości osób i dąży do pełni jej realizacji. Żaden z przedstawionych powyżej porządków nie może istnieć samodzielnie, w oderwaniu od drugiego. Akt seksualny zyskuje miano aktu osobowego, jeśli oba porządki wzajemnie się przenikają. Dzieje się tak na podstawie świadomego wyboru, a wraz z decyzją o podjęciu współżycia, małżonkowie wybierają także możliwość poczęcia nowego życia. Tylko wtedy ich współżycie nabiera charakteru osobowego<sup>44</sup>. W akcie seksualnym dokonuje się tajemnica poczęcia, w którą oprócz zaangażowania małżonków wkracza także Bóg ze swoją mocą stwórczą – ożywym tchnieniem.

Miłość małżonków pozostaje płodna nawet wtedy, gdy z różnych względów małżonkowie nie mogą mieć dziecka, gdyż ubogaca świat innych ludzi, a poprzez adopcję może stać się płodną w wymiarze duchowym. Obdarzając bowiem cudze dziecko miłością, jak własne, małżonkowie stają się dla niego płodni w sensie duchowym, gdyż dają mu nowe życie: życie miłości, ciepła rodzinnego, troski i radości bycia z innymi<sup>45</sup>.

---

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 179-180.

<sup>42</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość...*, dz.cyt., s. 205. Por. także J. Troska, *Moralność...*, dz.cyt., s. 69; K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz.cyt., s. 226-227; R. Charles, D. MacLaren, *Kościół w świecie...*, dz.cyt., s. 162.

<sup>43</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość...*, dz.cyt., s. 53. Por. także J. Szłaga, *Małżeństwo jako przymierze*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”*. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 205-206; J. Troska, dz.cyt., s. 69.

<sup>44</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość...*, dz.cyt., s. 203-204.

<sup>45</sup> Por. J. Troska, *Moralność...*, dz.cyt., s. 70.

Życie płciowe małżonków przebiega na dwóch płaszczyznach: biologicznej i osobowej. Pierwsza z płaszczyzn charakteryzowana jest przez cykliczność płodności kobiety i zdolność prokreacyjną obojga. Druga zaś w akcie seksualnym wyraża wzajemne oddanie siebie małżonków w darze, którego źródłem jest ich miłość. Pragnienie zjednoczenia fizycznego z osobą kochaną znajduje swoje wyjaśnienie w naturalnej skłonności człowieka do bycia w orbicie osób kochanych. Ten zaś szczególny wymiar bycia „z” i „dla” drugiej osoby czyni akt seksualny na wskroś ludzkim, a tym samym zgodnym z Bożym zamysłem.

Każdy akt seksualny, by nosić znamiona aktu ludzkiego i zasługiwać na usprawiedliwienie, musi odznaczać się wymienionymi powyżej cechami: być znakiem miłości, wolnej od pożądliwości, która traktuje drugą osobę jako „możliwy przedmiot użycia”, ukazywać jedność małżonków, przypieczętowaną sakramentem oraz być otwarty na możliwość poczęcia nowego życia.

## Zakończenie

Fantazje seksualne mogą dotyczyć różnych osób, zarówno współmałżonka, jak i osób spoza związku małżeńskiego. Analizując pod różnym kątem to zagadnienie, można wysunąć następujące wnioski:

- \* Akt seksualny musi dotyczyć dwojga osób.

Tymczasem marzenia seksualne dotyczą pewnego fantomu, który jest wytworem ludzkiej wyobraźni (twórczej lub odtwórczej). Nawet jeśli przedmiotem wyobrażeń jest współmałżonek, jest on obrazem rzeczywistości, lecz nie realną osobą. Stąd brak wymiaru osobowego aktu seksualnego czyni go bezprawnym.

- \* Akt seksualny musi charakteryzować się miłością, jednością i płodnością.

Miłość, jedność i płodność w wymiarze wirtualnym przybierają postać nierealną, a więc stają się fikcją, która wprowadza nieporządek do umysłu człowieka.

- \* U podstaw marzeń zazwyczaj leży pożądliwość.

Pożądlliwość sprawia, że człowiek ucieka w świat nierealny, gdyż rzeczywistość jest z różnych względów dla niego nieosiągalna. Dopuszczając się w ten sposób cudzołóstwa, przekracza VI przykazanie *Dekalogu*.

- \* Pożądanie zakłada miłość.

Mężczyzna/kobieta pragnący zjednoczenia seksualnego ze swoim współmałżonkiem nie musi się uciekać do tego rodzaju fantazji, gdyż realna obecność męża/żony pozwala na kontakt seksualny, który będzie spełniał wszystkie istotne dla tego aktu cechy.

- \* Uwewnętrznienie nacisków wyobraźni, a nie poskramianie żądz.

Żądze są efektem tłumienia i hamowania seksualności i można je okiełznać tylko za pomocą „cugli”. Uświadomienie sobie znaczenia wybujałej wyobraźni, sprzyja podjęciu pracy z myślami i umożliwi przezwyciężenia negatywnych wzorców przez pozytywną afirmację. Idąc dalej tą drogą, można dojść do uruchomienia sił służących przetwarzaniu i przemianianiu poruszeń popędowych. W ten sposób aktualizuje się zdolność do pogłębionych, uwewnętrznionych doznań i przeżyć. Myśli i różnego rodzaju pragnienia rodzą się z obrazów i wspomnień zakodowanych w podświadomości. Im więcej tego typu „materiału” dostarcza się umysłowi, tym trudniej opanować przychodzące żądze. Stąd też należy uświadomić sobie, że jedynym ratunkiem jest „wypełnianie” umysłu „dobrymi” myślami, ukierunkowanymi na wartości nieprzemijalne.

Uciekanie do świata fantazji sprowadza na wielu ludzi obsesję, która może zawładnąć ich umysłem nie pozwalając dostrzegać piękna i radości w rzeczywistym świecie, lecz zmusza do „podróżowania” po bezmiarach fantazji.

Marzenia są pięknym darem Stwórcy, lecz jak każdy dar, winny służyć człowiekowi, jego rozwojowi i nieustannemu zbliżaniu się do Boga, który zaspokaja pragnienia ludzkiego serca.